POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

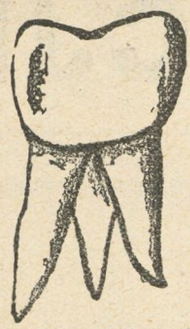


ŚWIĘTO WIOSNY

(Obraz W. Pratta, wyp. Bonne Presse).

Nr. 24 **12 Czerwiec 1932** **Rok IX**

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 1 popołudniu i od 4 ppł do 8,30 wiecz. W niedz. od godz. 8 rano do 1 popołudn.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie, CHOROBY KRWI: Żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

PANSTWO BEZ BOGA

Sowiety są ustrojem, który przedsięwziął sobie tworzenie życia społeczno-państwowego i uszczęśliwienia ludzi, bez wiary, bez religji, bez Boga. Upływa już piętnasty rok trwania tego zjawiska nieznanego w dziejach w takich rozmiarach. — Dzieje te pisane są na ogromnych obszarach rosyjskich — krwią i łzami. Spustoszenia w samych podstawach życia, jak je stworzyła cywilizacja chrześcijańska w swej odrębnej postaci rosyjsko-prawosławnej, są olbrzymie. A na tych gruzach, jakoś nowego światła, któryby w innych zazdrość budził — nie widać.

Rozstrój rodziny, której społecznego znaczenia nic jeszcze nie zdołało nigdzie zastąpić, rozwiązłość stosunków życiowych — rozkład dusz stwierdzone są ponad wszelką wątpliwość i zastraszającemi obrazami. Nie trzeba na to nawet czytać np. ogłaszanych niedawno w jednem z pism tygodniowych paryskich szkiców p. L. Ch. Royer'a o t. zw. miłości w Sowietach, które zresztą rażą jaskrawością. Nazbierało się w tej dziedzinie sporo świadectw niemal nieprawdopodobnych w swej grozie, a jednak niewątpliwych.

Lecz może jest przynajmniej lub zapowiada się pomyślność w znaczeniu dobrobytu.

Sowiety przeprowadzają obecnie swą t. zw. piatiletkę. Jest to niewątpliwie wielki wysiłek. Jako natężenie sił i woli ludzkiej w pewnem zamierzeniu nie może być lekceważone całe to wielkie przedsięwzięcie. Musi ono dawać tu i tam budowle, dzieła, przeobrażenia nawet bardzo szeroko zakrojone. Tkwi jednak w mniemaniu, iż lata mogą zastąpić wieki, to samo urojenie, które jest istotą bolszewizmu tam, gdzie nią nie jest zło i zbrodnia.

Sporo ludzi zwiedziło w ostatnim czasie Rosję Sowiecką. Jeździli także ludzie dobrze przygotowani do rzeczowej i bystrej oceny. Była m. in. wycieczka przemysłowców polskich rok temu, w której uczestniczyli dobrzy znawcy spraw. Widzieli oni oczywiście to, co im pokazywano, a pokazywano to, co zrobiono w ostatnich latach. Z pośród wszystkiego, co jest i to jest inne na rosyjskich bezmiarach. Spostrzeżenia — wszystkich tych znawców, zwiedzających obecne prace i urządzenia rosyjskie, są ważne i nie powinny być lekceważone, szczególnie w krajach, które same nie mogą się poszczycić wielkiem w ostatnich latach dorobkiem i znacznymi postępami.

Dobrze jest jednak, poza tem, co w Sowietach pokazują, wiedzieć coś-niecoś także i o tem, czego nie pokazują, a co jest tam pospolitem życiem codziennem.

Ze świadectw, dotyczących tej dziedziny, zasługuje na uwagę list Rosjanki, mającej wykształcenie uniwersyteckie i mieszkającej w Moskwie, ogłoszony w jednem z pism francuskich (L'Opinion), a zalecający się zwięzłością, ścisłością i prostotą wiadomości.

— *...Ceny towarów codziennego użytku nie są wogóle dostosowane do płac. Przeciętna płaca wynosi 50 do 200 rubli, najwyższa 300 rubli, ale wtedy trzeba mieć dwa zajęcia. A ceny obecne są takie: 1 kg. masła 25 do 30 rubli, litr mleka 3 ruble, 10 jaj 7 rubli, 1 kg. mięsa 6 do 8 rubli, 1 klg. wieprzowiny 15 rubli. Niepodobna dostać szynki, wędlin, owoców, jarzyn. Przed paru miesiącami 1 cytryna kosztowała 4 ruble. Kawałek mydła gospodarskiego kosztuje 2 do 8 rubli. Bielizna i suknie są wydawane tylko pracownikom państwowym, jeżeli mają osobne polecenie z fabryki. Wszyscy inni muszą nabywać odzież na targu tych towarów po cenach niezmiernie wysokich, podczas gdy w sklepach państwowych sprzedają jedynie jedwabne chustki na głowę po 50 do 100 rubli, albo sztuczne kwiaty do kapeluszy i inne głupstwa niepotrzebne. Łatwo pojmiecie, jak przychodzi nam wiązanie końca z końcem ze 150 do 200 rubli, szczególnie, gdy potrzeba np. butów, które kosztują 170 rubli.*

Jesteśmy zgłodniali, marzniemy, nie mamy się w co ubrać. Dzisiaj cieszę się, bo wkrótce będę mogła mieć gumowe buciki za 12 rubli. Ale za to musiałam oddać naprzód 3 pary starych zużytych kaloszy, na co dostałam pokwitowanie. W chwili kupowania bucików będę musiała pokazać tę kartkę i zapłacić 12 rubli. nadwyżki. Dawniej takie buciki gumowe kosztowały 1 r. 20 kopiejek.

Wszystkim niezadowolonym zagranicą chciałabym powiedzieć: jest coś gorszego niż bezrobocie w państwie kapitalistycznem, mianowicie kapitalizm państwa, który wszystko trzyma żelazną ręką i każe nam pracować o głodzie.

Najciekawszą rzeczą w Moskwie są zbytkowne sklepy — Torgsyndów, tj. syndykatów handlowych. U wejścia czyta się napis: sprzedaż dozwolona tylko za złoto, lub waluty zagraniczne dla wszystkich. Napis ten jest tylko w języku rosyjskim, aby cudzoziemcy nie rozumieli. Odźwierny w tem państwie proletarjackim oznajmia półgłosem: tylko za złoto lub waluty zagraniczne. Straszliwy to sposób wysysania, wśród powszechnej nędzy, złota ludności. W tych sklepach można wszystko, co jest niezbędne do życia kupić bardzo tanio. Osoby zupełnie zniszczone, które nie mają w co się odziać, oddają tu ostatni pierścionek ślubny lub krzyżyk złoty, aby kupić koszule, buty, prześcieradło lub kilogram mąki. Buty, — które kosztują gdzieindziej 170 rubli, tu można kupić za 3 do 4 dolary...

Oto życie codzienne nie pięciolatki ale poprostu piętnastolecia sowieckiego. W wiadomościach tego listu niema niczego nowego i nieznanego. Jest on zajmujący tylko jako proste i bezpośrednie opowiadanie. Gdyby opowiadał nie z Moskwy, ale z jakiegoś innego miasta, lub ze wsi, byłoby trochę inaczej, ale przeważnie jeszcze gorzej.

Sowiety są dla świata dzisiejszego tajemnicą. Była ona z początku, w czasach najbardziej krwawych, strzeżona niemal tak, że ptak by tam nie przeleciał. Powoli styczność ze światem jakby się nawiązała. Ale jest ona bardzo pozorna. Cudzoziemiec w Sowietach nie wyłączając dyplomatów, nie ma żadnej swobody ruchów. To z czem się zetknie, jest kroplą w morzu i to na ścieżkach, któremi wolno mu chodzić. Mimo wszystkie styczności istniejące mało tylko wiemy o tem, co się tam dzieje, a nie wiemy więcej, bo władcy Sowietów nie chcą, by o tem wiedziano. Niema czem się chwalić.

Państwo bez Boga jest też państwem bez słońca w duszach i męczarnią w życiu powszednim.

(«Niwa») *St. Szary.*

O czem mówią i piszą?

«RODZINA WOJSKOWA» ZAJMUJE SIĘ PROPAGANDĄ ROZWODÓW

«Express Poranny» z dnia 19 b. m. donosi, że wydział uświadomienia obywatelskiego «Rodziny Wojskowej» rozpoczął wydawnictwo własnej bibljoteki, której pierwszym tomikiem jest rozprawa p. Sylwji Bujak-Boguskiej, p. t.: — «Projekt prawa małżeńskiego». Pani Bujakowa znana jest ze swych odczytów w kołach wojskowych, jako propagatorka ślubów cywilnych i rozwodów, dla której projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej jest jeszcze za mało «postępowy».

Na czele powyższego wydziału uświadomienia «Rodziny Wojskowej» stoją panie: Szydłowska, posłanka Berbecka, (żona generała), Przyjałkowska (żona zastępcy dowódcy KOP.), Frankowska (żona zastępcy dowódcy marynarki).

W niedługim czasie ma się odbyć walny zjazd delegatek «Rodziny Wojskowej», która liczy w Polsce ok. stu kół. Na Zjeździe tym ma być omawiany projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej.

Opinja katolicka kraju ze zdziwieniem musi przyjąć wiadomość, że «Rodzina Wojskowa» staje się propagatorką projektu prawa, sprzecznego z zasadami Kościoła katolickiego.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET DEMASKUJE SIĘ

Do miasta powiatowego Sniatyna w woj. Stanisławowskim przybyła z Warszawy umyślnie p. Halina Siemieńska by, — zgodnie z zawczasu rozplakatowanemi po mieście ogłoszeniami Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sniatynie, — wygłosić w dniu 23 ub. m. odczyt na temat «Historja ruchu kobiecego w Polsce». Publiczność zwabiona niewinnością tematu i osobą prelegentki z Warszawy zgromadziła się licznie. Po otwarciu zebrania przez przewodniczącą, żonę miejscowego starosty, głos zabrała prelegentka. W kilku ledwie słowach skreśliwszy ruch emancypacyjny kobiet, przystąpiła do omówienia właściwego przedmiotu swego referatu. W pierwszej części z całym cynizmem omówiła potrzebę zakładania t. zw. «poradni świadomego macierzyństwa», motywując zachętę wielkim przyrostem naturalnym w Polsce. W drugiej natomiast przystąpiła do referowania projektu nowej ustawy małżeńskiej według Komisji Kodyfikacyjnej, podkreślając te «korzyści», jakie przyniesie kobiecie, a przedewszystkiem wolność od więzów moralnych narzucanych przez Kościół katolicki. Zgromadzeni w milczeniu wysłuchali wywodów prelegentki i bez słowa dyskusji opuścili salę.

Występ pani Siemieńskiej wywołał oburzenie w miejscowem społeczeństwie i odsłonił właściwe oblicze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Powyższą wiadomość podaje z kraju Katol. Agencja Prasowa. Związek Pracy Obywatelskiej kobiet, okazuje więc coraz wyraźniej oblicze antykatolickie.

Niewątpliwie tego rodzaju wybryki muszą wywołać uprzedzenie do Związku, a katolickie jego członkinie znajdują się w bardzo przykrem położeniu. Probierzem katolickości organizacyj bowiem jest ich stosunek do prawa małżeńskiego, jakie się chce narzucić społeczeństwu polskiemu.

PRZECIW OCZERNIANIU WYCHODZCTWA

Podły wybryk «Prawa Ludu», — które — jak pisaliśmy ostatnio — w niesłychany sposób oczerniło wychodźtwo wobec władz francuskich pisząc o zidjociałych patrjotach i o możliwości rozbijania czaszek merom i posłom francuskim przez wychodźców — wywołał ostre protesty.

Oto protest nadesłany do prasy, przez Komitet Tow. w Ecaillon-Vuillemain:

My członkowie poszczególnych Towarzystw Miejsc. Komitetu w Ecaillon-Vuillemin, zebrani w dniu 29 maja, protestujemy jaknajenergiczniej przeciw oszczerczem napadom «Prawa Ludu», które alarmuje społeczeństwo i władze — francuskie i krzyczy: Wy sami nie wiecie, ile wśród emigracji kryje się utajonych Gorgułowów.

Drodzy Rodacy! Jest to wielka obraza całego wychodźtwa polskiego, jest to denuncjacja wszystkich narodowo myślących Polaków. Zatem wzywamy Was wszystkich. Naszą odpowiedzią niech będzie odwrócić się od oszczerców zupełnie i gruntownie, a czytać tylko prasę czysto narodowo-polską. Komitet To:. Polskich w Ecaillon.

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:
FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

MYŚLI

Skąd pochodzą te liczne katastrofy życiowe?

Stąd niewątpliwie, że nieraz żyjemy na ślepo. Idziemy tam, gdzie każe iść wola, namiętności, dokąd popełznie zasugestjonowane hasło.

Daje się odczuć brak czegoś, co jedni uważają może za piękny, muzealny zdobytek dawnych czasów, drudzy za jakąś słabość. Jednem słowem braknie nam: cnoty.

Wytłumaczmy więc sobie jasno, czem jest właściwie — cnota. Oto obrazek, który nam dopomoże.

W piękny, letni dzień sunie drogą górską samochód. Z jednej strony piętrzą się potężne skały, z drugiej zaś otwiera się głęboka, przerażająca przepaść. Z obu stron zarówno grozi niebezpieczeństwo. Tutaj rozbicie o pochyłą ścianę — górską. Tam roztrzaskanie o dno przepaści. Dlatego szofer pilnie baczy, by nie zjechać z drogi, dążąc do wyznaczonej miejscowości.

Znajdujemy się też w sytuacji, jakby górskiej. Albo pragniemy za szybko dojść do wysokiego celu wspinając się po stromych zboczach, gdzie można zabłądzić, lub gorzej zakończyć swą wyprawę, — albo też nie uważamy i spadamy z drogi w dół.

Wreszcie możemy, tak, jak ową drogą górską, kroczyć bezpiecznie, spokojnie i radośnie.

Ta środkowa droga nie znosząca przesady, ani zaniedbania od wieków zwie się właśnie cnotą!

Czem jest w istocie cnota? — zapytamy zatem ciekawie.

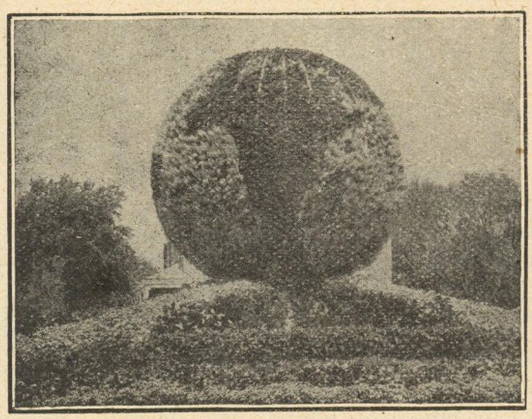
Odpowiemy sobie wprost: Jest to stara skłonność w duszy naszej, wykonująca z łatwością czyny moralnie dobre.

Jest siłą cenną, trudną do zdobycia, bo wymaga opanowania siebie i wyzbycia się ślamazarności.

Łatwiej nam bowiem okazać się nietrwałym, lub tchórzliwym, niż mężnym. Łatwiej być przebiegłym, albo bezmyślnym, — aniżeli roztropnym.

Nie zniechęcajmy się tem, ale idźmy spokojnie po zdobycie cnót, które są źródłem prawdziwej radości.

Naczelnym środkiem, choć krótkie westchnienie do Boga, dalszym — ćwiczenie. *Leon Maciejewski.*



CUDA OGRODNICTWA: Glob ziemski z kwiatów
(Wyp. Bonne Presse)

Z RICAMARIE (LOIRE).

W niedzielę 29 maja odbyła się tu wspaniała uroczystość religijna. Pierwsza Komunja św. dzieci i procesja Bożego Ciała.

W Kolonjach naszych — z tego powodu — już od wczesnego rana dało się zauważyć ruch wielki. O pół do 8-mej zaczął się napływ dziatwy na dziedziniec szkolny — skąd poprzedzone sztandarami — przy dźwiękach orkiestry — razem ze swymi kierownikami i rodzicami ruszyły do kaplicy.

Veni Creator! Pod kierunkiem nauczycielki — odśpiewują dzieci ze szkoły. Podczas mszy św. gra orkiestra i — śpiewają dzieci. Udzieleniem dziatkom pierwszej Komunji św., przemówieniami ks. proboszcza i hymnem narodowym: Boże coś Polskę! — kończono uroczystość w kościele.

Po nabożeństwie udała się znowu dziatwa na dziedziniec szkolny, gdzie odbyła się fotografja, rozdanie pamiątek a potem na sali śniadanie.

W popołudniowej porze o godz. 2-ej zaczęto na Berandière procesję Bożego Ciała, która udała się znakomicie.

Procesję celebrował ks. Fr. Wahrol, proboszcz polski z St. Etienne. Asystowali mu księża proboszczowie francuski i polski z Ricamarie. Pienia religijne wykonał doskonale miejscowy chór «Cecylja». Krótkie przemówienia po polsku i po francusku wygłosił ks. polski z Montcel. Na zakończenie wszystkich zgromadzonych pobłogosławił sam Chrystus.

Rzewne pieśni, śliczne dekoracje ołtarzy i całej kolonji — a nadewszystko głęboka wiara górniczego ludu polskiego, który mimo szalejącego ze wszech stron zepsucia — stoi wiernie przy Jezusie-Eucharystji — wywarły na uczestników niezatarte wrażenie.

M.

ZNIEMCZANIE NAZW POLSKICH MIEJSCOWOŚCI W NIEMCZECH

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że władze niemieckie zmieniają polskie nazwy miejscowości, aby w ten sposób nadać niemiecki charakter rdzennie polskim ziemiom. Prasa i oficjalne pisma, jak np. «Die Provinz Oberschlesien» — prowadzą w tym kierunku propagandę i nawołują do zmian nazw poszczególnych miejscowości na nazwy germańskie. Jest dążeniem czynników niemieckich, by jeśli nie mogą ducha ludności polskiej zgermanizować, to przynajmniej — na zewnątrz przemalować ziemie te pokostem niemieckim. Nie wystarczy to Niemcom, że nazwy miejscowości zostały zniemczone przez pisownię i dodawanie końcówek niemieckich, np. Pieczarek na Pieczarken, ale już nie mogą znieść nawet słowiańskiego brzmienia nazw i wprowadzają czystogermańskie. I tak: na Śląsku Opolskim miejscowość Podolszyna została ostatnio zmieniona rozporządzeniem prezydenta rejencji na Elendorf, miejscowość Przysiec na Lichtenwalde, a Pissarzowitz na Schreibersort, w Prusach wschodnich zaś zmieniono w ostatnim czasie w powiecie Jansbor wieś Czernien na Dornberg, wieś Grzybowen na Kolbitz, a w powiecie Lec — wieś Linincken na Lindenwiese, wieś Grzybowen na Birkensee, wieś Pieczarken (Pieczarki) na Bergensee, wieś Patilszen (Potylsze) na Interwalde, Koszinen na Rodenau, Malinken na Bierkfelde, Hermanwola na Hermannshorst, Straszewo na Dietriechdorf itp. Przykładów takich jest bardzo wiele.

Mało tego! Nacjonalistyczna prasa na Śląsku niemieckim, nietylko rozwija intenzywną kampanję w sprawie — zniemczenia polskich nazw miejscowości, lecz wzywa do zniemczenia rodowych nazwisk polskich, względnie pochodzenia polskiego. Niektóre dzienniki posuwają się aż tak daleko, że domagają się wprowadzenia specjalnie uproszczonej procedury przy zmianie nazwisk na ziemiach zamieszkałych przez mniejszość polską.

Urzędnicy stanu cywilnego odmawiają wpisywania do metryk urodzenia imion polskich, nie uznają ich, np. nie istnieje Mieczysław, tylko Niezislaus, Wojciech tylko Adalbert. Powyższe przykłady są obrazem metod, jakimi podąża okrzyczana na cały świat liberalna polityka czynników niemieckich wobec mniejszości polskiej.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

W niedzielę dnia 22 maja odbyła się tradycyjna pielgrzymka polska do Monmorency. Z ramienia Polskiej Misji Katolickiej odprawił mszę św. ks. dziekan Swietliński z Argenteuil i przemówił po polsku. Kazanie w języku francuskim wygłosił ks. prof. Boulier z Paryża.

Ks. Rektor zwiedził w dniu 28 i 29 maja kolonję polską w Le Havre i omówił przygotowanie komitetów francusko-polskich w Le Havre i Lisieux dla przyjęcia J. Em. Księdza Prymasa Polski z polską pielgrzymką narodową na międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Dublinie. W dniu 30 maja złożył ks. Rektor oficjalne wizyty w Le Havre.

Z dniem 1 czerwca powołał ks. Rektor na duszpasterza polskiego do Roubaix-Lille ks. dyrektora Leśniewskiego, kapłana diecezji włocławskiej.

KOMUNIKAT POMOCY OŚWIATOWEJ

W Chalons s. Marne odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Pomocy Oświatowej dla Polaków we Francji. Do Zarządu wybrani zostali jako prezes p. Władysław Zygadło. Wice-Prezes p. Jan Derkoj, — sekretarz p. Edward Orlik, — skarbnik p. Jan Teodorowicz.



Leczenie wszelk ch chorób

Chorym Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KAELEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepczenie. — Cena ..... **14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, — który regularnie **GASTROFLUID** jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena **12.75 fr.**

SZCZĘŚCIE, RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie ogranizmu **«OWKALINEM»** — ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena ..... **26.50 fr.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W IRLANDJI

Liczba ludności Katolickiej Wolnego Państwa Irlandji wynosiła w r. 1922 — 2,850.000. W północnej prowincji Ulster, zjednoczonej z królestwem angielskiem było katolików w r 1911 — 430.161. Całą zatem «zieloną wyspę» zamieszkuje ok. 75 procent katolików, — resztę stanowią anglikanie i presbyterjanie

Pod względem organizacji Kościelna Irlandja podzielona jest na 4 metropolje: Dublin, Armagh, Cashel i Tuam. Każda z tych metropolji zawiera w sobie kilka diecezyj, a więc w prowincji Armagh jest 9 bisk., prowincji Dublin — 4 bis., prowincji Cashel — 8 bisk. i wreszcie w prowincji Tuam 6 bisk. Na czele Kościoła stoi dwóch Prymasów: Prymas Wolnego Państwa Irlandzkiego, Arcybiskup Dublina J. E. Ks. Edward J Byrne (protektor Kongresu) i Prymas całej Irlandji (t. j. łącznie z północno zachodnią częścią wyspy, prowincją Ulster) J. E. Ks. Kardynał MacKory, arcybiskup z Armagh. Przedstawicielem zaś stolicy Apostolskiej jest J. E. Nuncjusz Pashal Robinson O. F. M.

Podział organizacji kościelnej na 4 metropolje datuje się od wieku 12-go, poprzednio opierał się na t. zw. Klanach czyli rodach Irlandzkich. W okresie prześladowań ze strony rządu angielskiego zwłaszcza od 16-go do 18-go wieków groziła Irlandzkiej hierarchji kościelnej zupełna zagłada. I tak podczas 40 lat panowania królowej Elżbiety stolica metropolji Dublińskiej nie była wcale obsadzoną. W roku 1656 prześladowania i emigracja doprowadziły do tego, że zabrakło wiernych dla utrzymania 3 parafji. Przez przeciąg w. 17-go było 6 Arcybiskupów, ale tylko nominalnych, 2 bowiem zmarło na wygnaniu, 2 dokonało żywota w więzieniu, a 2 nie mogło wogóle objąć rządów w diecezji.

Doszło do takiego stanu, że w roku 1705 na całą Irlandję pozostał jeden jedyny Arcybiskup Dromon, a więc sama ciągłość hierarchji byłaby zagrożoną, gdyby temu — Arcybiskupowi, uwięzionemu w Newgate nie udało się dokonać wyświęceń i w ten sposób umożliwić dalsze istnienie hierarchji.

Dezorganizacja Kościoła w Irlandji przez inowiercze władze angielskie drogą systematycznego usuwania Biskupów trwała aż do roku 1786, kiedy Arcybiskupowi Troy udało się wreszcie utrzymać się na stolicy Dublińskiej i wywalczyć dla Katolików pewne prawa. Za rządów tego Arcybiskupa powstało słynne katolickie Kolegjum w — Maynath.

Tak to powoli zaczął się Kościół Katolicki w Irlandji dźwigać z ruiny. W r. 1816 wybudowano w Dublinie Kościół Farny t. zw. Pro-Katedrę, która zastępuje właściwą Katedrę będącą w posiadaniu protestantów. W ciągu w. 19-go nastąpiło ugruntowanie Katolicyzmu przez ufundowanie całego szeregu Kościołów i szkół katolickich. — Wybitni Arcybiskupi zasiadali na Stolicy Dublińskiej jak np. Kardynał Cullon i Arcybiskup Walsh. Od r. 1921 Arcybiskupem Prymasem w Dublinie jest Dr. Edward J. Byrne, dawniejszy vice-rektor Irlandzkiego Kolegjum w Rzymie. Objęcie Stolicy Dublińskiej przez Ks. Prymasa Byrne przypadło na czas powstania Wolnego Państwa Irlandzkiego. Fakt ten stał się dla energicznego i gorącym patrjotyzmem owianego Arcybiskupa bodźcem do rozwinięcia niezwykle wytężonej działalności na polu religijnym i narodowym. «Duchowieństwo z Narodem» — oto hasło Prymasa Irlandji, który oddaje się dziś cały zrealizowaniu — wielkiego dzieła Kongresu Eucharystycznego i doprowadzenia go do jaknajświetniejszych wyników.

Listę zgłoszeń na Kongres Eucharystyczny w Dublinie, zamyka się ostatecznie z dniem 12 czerwca 1932 roku.



MATKI AMERYKAŃSKIE NAD GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Do Francji przybyła z Ameryki grupa matek, których synowie polegli na wojnie. Na obrazku widzimy matki amerykańskie nad Grobem Nieznanego Żołnierza w Paryżu, które przyjmuje generał Gouraud.

OSTRZEŻENIE

Dowiadujemy się, że znów kilku naszych emigrantów doznało zawodu, poniosło stratę czasu i pieniędzy z winy pokątnego biura podróży, do którego dali się zwabić przez osobników, grasujących na dworcach paryskich.

Zaprowadzeni przez tych osobników do owego biura, — wpłacili tam należność za przejazd do Polski, a bilety — mieli dostać tego samego dnia na stacji przed odjazdem pociągu.

Jakież było ich zdziwienie i przestrach, kiedy przyszedłszy na stację usłyszeli od urzędników owego biura, że odjazd do Polski nie będzie miał miejsca.

Naturalnie urzędnicy ci nie powiedzieli emigrantom — dlaczego wyjazd jest niemożliwy, nie chcieil się bowiem przyznać, że nie mieli dostatecznej ilości klientów, aby sformować grupę tego dnia.

Emigranci byli więc zmuszeni przenocować na swój — koszt w hotelu i dopiero wyjechali nazajutrz.

Aby nie być narażonymi na czekania na odjazd, a więc na związane z tem koszty w hotelach i na wyżywienie w restauracjach, emigranci winni, zaraz po przyjeździe, — zwracać się do Konsulatu Polskiego, który wskaże im biuro podróży uprawnione do przewożenia naszycyh wychodźców.

Wypadek powyższy miał miejsce w dniu 24 maja b. r. z niejakim panem Konstantym Platem i kilku innymi reemigrantami.

Orbis

POZNAWANIE CHARAKTERU Z BUTÓW

Pewien psycholog niemiecki sporządził tabelę, która umożliwia badanie charakteru ludzkiego z ruchów i sposobu chodzenia. Przy dokładnej obserwacji nie trudno — zauważyć różnicę w chodzeniu, która charakteryzuje poszczególnego człowieka, a nawet specjalne cechy danego narodu.

Przyjrzyjmy się np. maszerującym wojskom poszczególnych narodów, a przekonamy się, że każde ma swój odrębny sposób marszu, który zdradza zalety lub wady odnośnego narodu.

Ciekawe są spostrzeżenia, dotyczące poszczególnych — ludzi. I tak osoby kroczące «przez wielki palec» są skupione, zagłębione w własnych myślach. Czepiają się jednej myśli i nie ulegają wpływom zewnętrznym. Inaczej przedstawia się sprawa człowieka, stawiającego stopy od siebie. Ten nie trwa stale przy jednej myśli, ma rozbudzoną uwagę na wszystko, niczego nie przeoczy, słyszy wszystko, jest towarzyski, wielostronny i wesół.

Mocne, głośne stąpanie zdradza nieopanowaną energję; rubaszny sposób życia, podniesiony głos zastępuje brakującą siłę i wytrwałość woli. Natomiast krok poważny, stateczny mają ludzie spokojni, zrównoważeni. Niektórzy ludzie mają zwyczaj machania rękoma przy chodzeniu, co świadczy o ich usposobieniu ruchliwem, pilnem, obowiązkowem, o ile mają przytem lekkie ruchy, są najtypowszymi idealistami. Zupełnem przeciwieństwem tego są ręce obwisłe. Zdradzają mianowicie człowieka o braku woli, zblazowanego.

Doświadczenie uczy, że człowiek lekkomyślny chodzi coprawda normalnie, ale jego kroki są zbyt duże i zbliżone do ruchów tanecznych. Natomiast pedanci kroczą — drobno, drobniej niż powinni.

Człowiek energiczny stąpa mocno, a mimo to mało — zużywa obcasów. Harmonijny krok, stąpanie równe są najlepszą ochroną obcasów. Człowiek niezdecydowany — chwieje się idąc, stawia krótkie kroki i spoczywa całym ciężarem na obcasach. Uparciuch zdeptuje zewnętrzną stronę obcasów, podczas gdy człowiek chwiejny zdziera najpierw wewnętrzną stronę podeszwy.

Człowiek niezadowolony, nieufny, bez woli, zużywa — stosunkowo szybko czubki butów. Człowiek miły, szlachetny, szczery chodzi zlekka kołysząc się, stawia nogi symetrycznie, głowę ma nieco przechyloną na bok. To samo możnaby powiedzieć o ludziach pracowitych, nieugiętych, z tą tylko różnicą, że ostatni pochylają lekko głowę — wprzód i trzymają ramiona sztywno.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na tych, którzy trzymają łokcie blisko siebie, głowę przechylają i ramiona podciągają w górę i z ręką w kieszeni kroczą po ulicach, — są to kpiarze, ludzie ironiczni. Zdarzają się osobnicy — którzy, idąc po schodach, przeskakują stopnie, są to zazwyczaj usposobienia niecierpliwe i gwałtowne. Ciekawi i godni zaufania spychają w trakcie rozmowy swych towarzyszów z drogi, idąc zbyt blisko obok nich, tłocząc się po prostu na nich z lewej lub prawej strony, zależnie od tego, po której stronie idzie ich towarzysz. Tak więc nowy ten sposób poznawania charakteru człowieka po butach i chodzie jego możnaby śmiało nazwać... — «chodologją» — lub «butologją».

ŚWIĘTO NARODOWE 3-go MAJA W KOLONJI COUERON-BOSSIS.

Odbyło się w dzień Wniebowstąpienia. Na Sumie było bardzo dużo Polaków. Najliczniejsze i najpoważniejsze towarzystwo tutejsze «Jedność katol.» przybyło w komplecie na czele ze swym pięknym sztandarem. Po południu urządzono za staraniem tow. Spiewu kościelnego «Dzwon Marji» i Koła Teatralnego i pod przewodnictwem naszego Księdza piękną Akademję. Złożyły się na nią doskonale wyćwiczone śpiewy patrjotyczne, wykonane przez chór, pod batutą naszej Siostry Sercanki Sr. Alexy, która jest dyrygentką śpiewaków. Efektowne wykonanie kilku kawałków na trzy głosy, wywołało na słuchających głębokie wrażenie, co starali się oni okazać hucznemi oklaskami. Po śpiewie nastąpił odczyt pod t.: «Konstytucja 3-go Maja i jej znaczenie dla naszej Ojczyzny», — wygłoszony przez p. Kurdykowskiego, sekretarza Spiewaków. Dobre i popularne obrobienie tematu, oto co charakteryzowało ten krótki odczyt. Potem zabrał głos Ks. Krzysztofik, a po nim nastąpiła druga część Akademji, w której odegrało Koło Teatralne przepięknie wykonaną sztukę «Szewc Walenty zakonnikiem». Podniosła i moralna treść tej wesołej komedji wzbudziła huragany śmiechu. Wszyscy aktorzy grali znakomicie, ale na szczególne wyróżnienie tak w tej, jak i w poprzednich sztukach zasługuje p. Skorzybut, sekretarz Koła teatr. W ostatniej komedji grał on rolę szewca Walentego, którą znakomicie odtworzył. Nie tak dawno grał on najważniejszą rolę w «Pałce Madeja» będąc samym Madejem. Kto zna ten utwór, wie jak trudna jest rola Madeja, lecz zarazem jakżeż niezwykła. P. Skorzybut przez swoje przejęcie umiał przedstawić, — dzięki swojemu talentowi, groźną figurę Madeja i jego szczere nawrócenie. Ci, którzy byli na tym teatrze zapewne prędko nie zapomną wrażenia jakie tam odnieśli. Na tej Akademji nie brakowało też tutejszej Orkiestry naszej z p. Piekarą jako dyrygentem. Wiele się oni przyczynili do urozmaicenia tej uroczystości. Nakoniec podkreślić należy zasługi jakie położyli i każdej chwili kładą dla tut. Kolonji obaj prezesowie p. Siedliński Śpiewaków, — i p. Misiurski Amatorów z ich dzielnymi członkami. Wysokie wyrobienie obywatelskie i ich wielka wartość moralna, oto charakterystyka wszystkich członków tych bratnich organizacji.

Korespondent



Miss Earhat, lotniczka amerykańska, która niedawno, jak pisaliśmy, jako pierwsza kobieta przeleciała z Ameryki do Europy. Defekt motoru zmusił dzielną lotniczkę do lądowania w Irlandji. Miss Earhart zamierzała wylądować w Paryżu

(5)

Ofiara obowiązku

Daj mi jeszcze kilka tygodni czasu, a urządzę ci pokój wspaniale! Ale chodźcie do pokoju. Musimy coprędzej ugotować doskonałej kawy; Karolku, biegnij prędko do piekarza, przynieś bułek i tuzin precli! Masz tu pieniądze! A, ty Julko, musisz tymczasem pomóc babci robić kawę.

Chłopiec z wesołym okrzykiem, «będą precle»! — puścił się pędem do wioski, a Julka była już w drodze do kuchni. Równocześnie pytając po drodze o zdrowie kochanej siostry, prowadził kapłan matkę do swego pokoju.

Tymczasem Loser zaczaił się w pobliżu mieszkania księdza, w czem były mu wielce pomocne liczne ciemne kąciki znajdujące się w korytarzu.

Kiedy złożył pęk kluczy w kuchennym pokoju, jak mu to ksiądz proboszcz nakazał, wyciągnął zeń szufladkę, badając jej wnętrze. Zobaczył długi, dobrze wyostrzony nóż z literami, F. M., wyrytemi na małej srebrnej tarczy u czarnego trzona. Wypróbował na palcu czubek i ostrze i zamruczał:

— Ostry, bardzo ostry; — chwycił go także w rękę, niby sztylet i ciął nim powietrze. Włożył potem nóż ostrożnie na swoje miejsce i zamknął szufladę.

— Nie będę go potrzebował — rzekł do siebie — choć coprawda byłoby tak najprościej, ale ja nie nadaję się do krwawej roboty.

Wtem usłyszał proboszcza, biegnącego korytarzem ku schodom. Pewien, że powitanie potrwa jakiś czas, odważył się wejść do otwartego pokoju proboszcza.

— Przekleństwo — rzekł — żdążył wszystko uprzątnąć. Ale, wszak oto w biurku klucz tkwi — zajrzyjmy tam! — Właśnie, oto leży tam skarb, zawinięty starannie w chustkę i gotowy do wyniesienia! Wziąć go? Uchwycił już chustkę, ale rozum wziął górę nad namiętnością.

— Zauważyłby to jeszcze dzisiaj wieczorem i nie uszedłbym żandarmom z rąk; nie bądź głupi, Arturze Loser, — skarb i tak ci się nie wymknie. Trzeba jednak obmyśleć dobrze, co robić. To mówiąc, aczkolwiek niechętnie, cofnął rękę i zamknął biurko. Klucz wezmę jednakowoż ze sobą, ułatwi mi bardzo całą sprawę; kiedy ksiądz zobaczy, że klucza niema, pomyśli, że go w pośpiechu położył gdzie i zgubił.

Włożył klucz do kieszeni kamizelki i rzuciwszy raz jeszcze badawczym wzrokiem po pokoju proboszcza, wysunął się na korytarz i udał się do swego mieszkania, które — znajdowało się przy klasztornej bramie i zamknął się tam, — aby w spokoju rozważyć swój plan. W godzinę opuszczał izdebkę, gotów do podróży, w kapeluszu, z laską w ręku i torbą niewielką na plecach.

Nasamprzód zwrócił swe kroki ku «Złotej Róży», oberży, znajdującej się we wsi i zwykle odwiedzanej bardzo w czas świąteczny. I dzisiaj roiło się tam od gości, którzy palili, politykowali głośno i popijali absynt lub tanie krajowe wino.

— Patrzcie, oto nasz zakrystjan! Ale co ja widzę? Z laską i torbą? Gdzie się to pan dzisiaj wybiera? — wołał gospodarz do wchodzącego Losera.

— Jadę do Marsylji nocnym pociągiem — odrzekł Loser tak głośno, żeby go wszyscy mogli słyszać. Odziedziczyłem w Lotaryngji mały spadek po zmarłej ciotce, bardzo bogatej. Okroi się jakieś 40.000 do 50.000 fr. Wyciągnął potem klucze od swego mieszkania i od bramy klasztornej i

NA BEZROBOTNYCH

Na listy Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych Polaków w Paryżu wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary:

Lista Nr. 13. — Pani Szererowa (Warszawa) 50.—; P. Jarecka (Paryż) 50.—; Pan Palewski 25.—; Bibljoteka Polska 110.—; Razem 235.— fr.

Lista Nr. 32. — PP. Dr. Klimowiczowa 77.—; Londyńscy 10.—; Olga Grochalówna 10.— Janina Mrozowska — 15.—; L. Rzepski 10.—; Michalska 15.—; Gottlieb 10.—; Nieznany 5.—; Prof. Zaleski Z. 60.—; Razem 207.— fr.

Lista Nr. 48. — PP. Gniewińska 25.—; Lewandowska 20.—; Razem 45.— fr.

Lista Nr. 50. — P. Dr. Klimowiczowa 40.—;

Oficerowie Wojska i Marynarki Polskiej, przebywający we Francji, złożyli dla uczczenia Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego jako dar Imienia Pana Marszałka 6.000 franków według następującej listy:

P. płk. Błeszyński 500; P. major Łubieński 300; ppłk. Tatar 200; PP. kmdr. Czernicki 200; kpt. Jarzębiński 300; ppłk. Łoyko 200; mjr. J. Teslar 200; mjr. Brzazgacz 200; kpt. Gosiewski 100; kpt. Sliwiński 100; ppłk. Kuźmiński 250; kpt. mar. Duracz 100; por. Kułakowski 100; kmdr. por. Rylke 200; kpt. mar. Januszewski 150; kpt. rez. Jóźwikiewicz 100; kpt. Axentowicz 100; rtm. Gliński 150; rtm. Mieszczankowski 100; por. Stańczuk 100; kpt. Hlawsa 100; mjr. Matuszewski 100; kpt. Zawalnicki 100; mjr. Prochaska 150; kpt. rez. Rudlicki 100; kpt. Noel 100; kpt. Gray 150; mjr. Swiderski 100; mjr. Sawczyński 100; por. Sieczyński 100; por. Sowiński 100; kpt. Sanocki 100; kmdr. por. Steyer 250; kmdr. por. Sokołowski 200; kmdr. por. Kamienski 200; kap. mar. Wolski 100; Por. mar. Dobrzyński 100; por. mar. Jasłowski 100.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom Komitet składa niniejszem gorące podziękowanie

NIELADA POMYSŁ

Chaim Lewkowicz ciężko zachorował. Ponieważ nie — miał zaufania do jedynego lekarza w miasteczku, przeto napisał do Lwowa do profesora zapytując, ile wezmie za wizytę.

Profesor zażądał 500 złotych. Lewkowicz zgodził się. W dniu przyjazdu, syn Lewkowicza oczekiwał profesora na dworcu.

— Panie profesorze, stało się nieszczęście! Mój Ojciej tej nocy umarł, ale nie chcąc narażać pana profesora na straty, zamówiłem dziesięciu pacjentów z okolicy. Ale to biedota, oni więcej niż po 50-60 złotych nie zapłacą panu profesorowi.

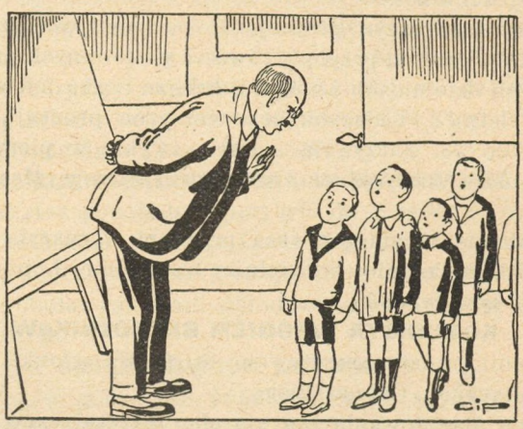
Profesor nie miał innej rady, gdyż powrotny pociąg odchodził za kilka godzin, zbadał więc tych chorych i zamiast 500 złotych otrzymał 600.

Przed odjazdem żegna się z młodym Lewkowiczem:

— Bardzo panu dziękuję, zechce pan przyjąć ode mnie te 100 złotych nadwyżki.

Lewkowicz wziął pieniądze i rzekł:

— Szczerość — za szczerość; mój ojciec wcale nie umarł, ale był między tymi dziesięcioma pacjentami.



Nauczyciel: Co trzeba czynić, aby być pochowanym z honorami wojskowemi?

Uczeń: Trzeba umrzeć, panie profesorze...

oddał je oberżyście z prośbą przechowania do jego powrotu, poczem chciał się żegnać. Ale pan Corillou nie puścił go.

— Jest jeszcze dość czasu, aby zdążyć na pociąg do Marsylji — zawołał — Panie Loser, musi mi pan wyświadczyć ten zaszczyt i wypić ze mną i mymi gośćmi na swoje zdrowie i na pomyślne zakończenie sprawy szklankę wina.

Zapewne, jako zamożny, bogaty cztowiek, nie zaszczyci pan więcej swoją obecnością naszej wioski, znajdzie pan gdzieindziej stanowisko i karjerę, która pozwoli pańskiemu genjuszowi rozwinąć się i działać ku pożytkowi współobywateli i na dobro ojczyzny. Panie Loser, nie zapomnij pan o swem szczęściu, albo, że wyrażę się lepiej, na słonecznych wyżynach swego życia, — o starych przyjaciółach z S-te Victoire! Panie Loser, pozwól mi pan wychylić tę szklankę na swe powodzenie!

Nigdy dotąd nie odkrywano w panu Loser innego genjuszu, jak łajdackiego i bezbożnego grzesznika; teraz jednak wszyscy jednozgodnie i rozgłośnie przyłączyli się do tego toastu, winszując zakrystyjanowi szczęścia i przyszłej wielkości, a panu Corillou jego wspaniałego przemówienia. Oberzysta niemniej był zadowolony ze swych retorycznych — zdolności i wszystkich gości ściskał za ręce. Potem zasiadł do stołu obok Losera i zmierzchało już, kiedy zakrystjan opuszczał «Złotą Różę» i w towarzystwie kilku nowych — przyjaciół udał się do Quatre Rras a stamtąd już sam iść miał ku Akwizgranowi. (C. d. n.)

HUMOR

PRAKTYCZNY RESTAURATOR

Pan Ksawery przyszedł do restauracji z psem i zażądał dla siebie pieczeń a dla psa ochłapów i kości. Gospodarz przyniósł tylko pieczeń.

PIELGRZYMKA DO LOURDES

Pod koniec lipca wyrusza pielgrzymka Polaków z Paryża do Lourdes.

Rodacy, którzy chcą brać udział w pielgrzymce raczą zwrócić się po informacje pod adresem: Sekretarjat Gen Polskiej Misji Katolickiej we Francji, 263-bis, rue St.-Honore, — Paris (1).

UWAGA ! UWAGA ! UWAGA !

Księgarnia Polska

57, RUE ST. JACQUES

DOUAI (Nord)

Poleca książki do nabożeństwa, 1-szej Komunji św., samouczki, książki powieściowe, zbiory powinszowań, listowniki, nuty i szkoły na wszystkie instrumenty, obrazki do 1-szej Kom. św., obrazy religijne i narodowe.

Bilety do Polski przez Biuro Podróży «ORBIS»

Tłómaczenia do sądów, naturalizacji, tłómaczenia metryk do ślubu itd. itd.
Na żądanie wysyłamy katalogi; informacje listownie bezpłatnie!



PROCESJE PUBLICZNE W LONDYNIE

Przed 40-tu mniej laty, zmarły już obecnie kapłan katolicki, Philip Flechter, zorganizował w Londynie pierwszą publiczną procesję marjańską, która przeszła t. zw. — «Martyrs Way» (Drogę Męczenników), wiodącą od więzienia Newgate Prison do Tryburn Convent, znajdującego się w pobliżu miejsca straceń, gdzie śmierć poniosło — wielu męczenników.

Od pewnego czasu procesje te poczęły powtarzać się co roku, a z czasem przybyło również wiele innych procesji w różnych dzielnicach Londynu, tak, że liczba ich w miesiącach letnich, będących sezonem tych procesji, sięga obecnie do 35. Zaczynają się one zwykle w pierwszych dniach maja tradycyjnem przejściem «Drogi Męczenników».

W roku bieżącym pierwsza procesja wyruszyła z kościoła w Bow Common w dzielnicy wschodniej Londynu — i liczyła tysięcy osób.

KOMUNISTA WROGIEM BEZBOŻNIKÓW

W Leningradzie aresztowało G. P. U. członka partji komunistycznej, Ostrowskiego.

Powody aresztowania rzucają charakterystyczne światło na nastroje, panujące nietylko wśród zwykłych obywateli sowieckich, lecz również wśród członków partji komunistycznej.

Od pewnego czasu w jednej z centralnych dzielnic Lenigradu systematycznie wybuchały pożary na jednej i tej samej ulicy im. Niekrasowa. W przeciągu ostatnich 4 miesięcy wybuchło tam 19 pożarów, które, jak wykazało śledztwo, powstały z podpalenia. Długie poszukiwania nie dawały wyników, aż wreszcie podczas wybuchu ostatniego pożaru aresztowano członka partji komunistycznej, Ostrowskiego, jako sprawcę pożarów. Jak wykazało dochodzenie, komunista Ostrowski nie mógł pogodzić się z zamknięciem cerkwi w tej dzielnicy przez Związek wojujących bezbożników. Postanowił więc dokonać zemsty w ten sposób, że systematycznie podpalał domy, w których mieszczą się organizacje komunistyczne .

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród ludności.

STRACH W ROSJI SOWIECKIEJ

Znany pisarz niemiecki, Emil Ludwik, dzieli się na łamach «Neue Freie Presse» swemi wrażeniami z pobytu w Moskwie. Autor poza pewnemi osiągnięciami o charakterze dodatnim, najwięcej poświęca uwagi stronie odwrotnej, to znaczy ujemnej, bytu sowieckiego.

Pisarz zetknął się z uczuciem strachu, dominującem we wszystkich rzeszach Rosji sowieckiej. Strach ten ujawnia się, o ile chodzi o kierowników Związku sowieckiego, przedewszystkiem nazewnątrz, a to z powodu obawy in terwencji obcej; wewnątrz zaś lękają się specjalistów; wreszcie szerokie masy ludności są ogarnięte strachem przed władzami.

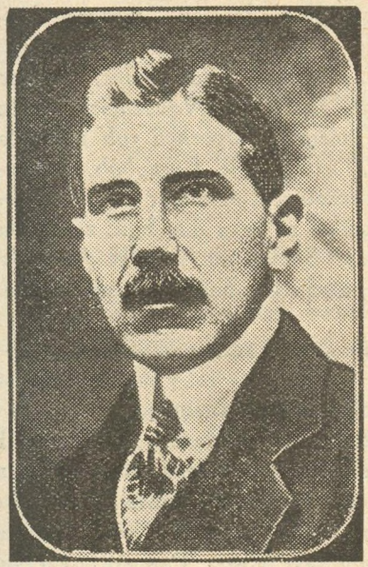
Strach wobec specjalistów objaśnia się tem, że w Moskwie siedzi 17 osób, należących do centralnego komitetu i stanowiących szczyt wszechpotężny i zdecydowany, dążący do urzeczywistnienia fantastycznych swych snów. Aby wyzyskać kopalnie, mosty, wodospady, piece fabryczne, potrzebują oni specjalistów, których jednak można — znaleźć narazie, i to w ciągu pierwszych 20-tu lat, jedynie pośród starych, wrogich im dawniej klas; zatem są zdani na łaskę ludzi obcych, których pochodzeniu i umysłowości władza nie ufa.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie w całym świecie uczyni ta wiadomość. Spełnia się najgorętsze życzenie Hitlera. Reichstag, w którym partje centrum-katolickie i socjaliści tworzyli większość, został dekretem nowego rządu von Papena podpisanym przez Hindenburga, rozwiązany. Kanclerz von Papen nie stanął nawet — przed parlamentem dla odczytania swego programu. — Rozpędzenie Reichstagu nastąpiło wyłącznie na żądanie Hitlera, który spodziewa się w nowych wyborach, zdobyć absolutną większość posłów i wyłonić rząd ściśle hitlerowski. Z tą chwilą kończą się wpływy socjalistów w Niemczech, a także żywiołów demokratycznych, — które podtrzymywały republikański ustrój.



W Niemczech ustąpił dotychczasowy rząd kanclerza Bruenninga Stworzono rząd generałów i arystokratów. Tekę min. spraw Tekę minstra spraw zagranicznych objął w nowym gabinecie dotychczasowy ambasador w Londynie, baron v. Neurath, którego widzimy na zdjęciu



Kanclerzem w nowym rządzie niemieckim — został poseł centrum katolickiego, von Papen.

NAWRÓCONY

W jesieni 1924 roku, świetny mówca i pastor anglikański, Vernon-Johnson, odbywał rekolekcje w jednym z domów anglikańskich djakonis. Wśród książek, które wtedy czytał, natrafił na dzieło św. Teresy «Dzieje Duszy». — Książka ta poważnie zastanowiła go, i, choć Anglik z krwi i kości — żywiący nacjonalistyczne uprzedzenia do Kościoła katolickiego, nie mógł oprzeć się słodkim słowom świętej Karmelitanki. Wtedy okres swego urlopu spędza w Lisieux. W rok później znów tam powraca, by zadecydować, że aby stać się lojalnym, musi bez uprzedzeń głębiej zastanowić się nad nauką Kościoła katolickiego «Cała moja istota» — pisze — «buntowała się przeciwko temu, rozumiałem bowiem dobrze, że jeżeli uznam poglądy Kościoła rzymsko-Katolickiego za prawdziwe, decyzja, którą będę musiał powziąć, zrujnuje moje dotychczasowe życie». — Jednak ta dusza prawa i wierna światłu, prowadzona i wspomagana przez św. Teresę z Lisieux, usunęła wszelkie przeszkody. B. Pastor Vernon-Johnson znajduje się obecnie w Rzymie i jedynym jego pragnieniem jest po otrzymaniu święceń kapłańskich wrócić do Anglji aby głosić tam słowo Boże.

30.000 ZAPOMNIANYCH PARASOLI I CZAPEK

Według danych statystycznych policji paryskiej — publiczność stolicy Francji zgubiła lub zapomniała w ciągu roku 1931 w gmachach publicznych, autobusach — tramwajach i w kolei podziemnej 175.000 najrozmaitszych przedmiotów, z czego na same tylko parasole i parasolki przypada 30.000!

Szczególna rzecz, że najmniej zgubiono lub pozostawiono przedmiotów w wagonach kolei podziemnej, zapewne wskutek tego — jak zapewniają dzienniki paryskie — że wagony te są wiecznie przepełnione i najczęściej niema w nich gdzie usiąść.

STRZAŁY W KOŚCIELE W LYONIE

Niedawno w Lyonie, ogarnięta nagłym szałem mistycznym, 33-letnia Polka, Wanda Walkurawska, wtargnęła do nawy kościoła Odkupienia i dała 6 strzałów, nie trafiając na szczęście nikogo z obecnych na mszy w kościele. Uprzedzeni przez miejscowego proboszcza policjanci przybiegli w pośpiechu do opustoszałej świątyni. Walkurawska skierowała przeciw nim rewolwer, w którym jednak nie było już naboji. Jeden z policjantów wystrzelił w powietrze na postrach. Szalona, którą po długich usiłowaniach udało się obezwładnić, umieszczona zostanie w zakładzie dla umysłowo chorych.

KRÓL CYGANÓW JEDZIE DO HISZPANJI

Król cyganów Michał Kwiek, który przyjechał z Polski do Czechosłowacji celem spisania swych poddanych czechosłowackich i zebrania od nich należnych danin, mieszkał od kilku tygodni w Morawskiej Ostrawie, gdzie przyjmował odwiedziny licznych zastępców cygańskich z całej — południowo-wschodniej Europy: z Rumunji, Węgier, — Włoch, Jugosławji i Bułgarji. Odwiedziny te niechętnie widziane przez władze czechosłowackie, które wreszcie odmówiły Kwiekowi prawa dalszego pobytu, wobec czego wyjechał on do Hiszpanji i Portugalji, a stamtąd ma udać się do Brazylji.

UZNANIE OJCA św. DLA ROBOTNIKA WIELKOPOLSKIEGO

Z okazji 40-lecia Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, otrzyma siedmiu wybitnych członków-robotników ordery papieskie, a mianowicie: «Pro Ecclesia et Pontifice» pp. Piotr Jańczak z Poznania, Jan Cywiński z Bydgoszczy, Jan Matelski z Poznania, Józef Urban z Ostrowa, oraz «Bene Merenti»: pp. Stanisław Dopierała ze Skokowa pod Borkiem, Szczepan Czub z Poznania, Michał Świtek z Inowrocławia. Dekoracji dokona JEm. Ks. Kardynał Prymas podczas uroczystej akademji robotniczej na zakończenie 28-ego Zjazdu Delegatów wszystkich 254 Tow. Poznaniu, w niedzielę dnia 12 czerwca r. b.

PANI CURIE-SKŁODOWSKA W WARSZAWIE

We czwartek popołudniu przybyła do Warszawy znakomita polska uczona p. Marja Curie Skłodowska i zamieszkała w specjalnie dla niej urządzonym apartamencie w Instytucie Radowym. Pani Skłodowska zabawiła w Warszawie tydzień.

ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW

W piątek w godzinach popołudniowych wystartował z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy, udając się do Dęblina. Nad Solcem Kujawskim aparat dostał się w — strefę silnej burzy. Wicher oberwał oba skrzydła i ster aparatu. Kadłub samolotu runął ze znacznej wysokości na ziemię, ulegając zupełnemu strzaskaniu. Znajdujący się w samolocie por. pilot Jan Kowalski i por. obserwator Czesław Kwieciński ponieśli śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku wyjechała z Bydgoszczy komisja sądowo-lekarska.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

PIERWSZE CHUSTKI DO NOSA

Jak twierdzą starożytnicy włoscy, — pierwsze chustki do nosa ukazały się w Wenecji na początku 16-go wieku.

W połowie 17-ego wieku ukazały się też w Niemczech, uważane jednak były raczej za przedmioty zbytku, to też wyrabiano je z materjałów kosztownych i koronek. — Dopiero w 18-tym wieku chustka do nosa staje się powoli przedmiotem codziennego użytku.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO Z. ŚWIĄTKACH, ŁUK. V. 1—11.

Onego czasu: Gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały słowa Bożego; a on stał podle jeziora Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; a rybitwi wyszli byli i płókali sieci. A wszedłszy w jednę łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi; a usiadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże na słowo twe zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli, i ratowali je. I przybyli, i napełnili obie łódki, tak, iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynidź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkie co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali; także też Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za nim.

«Bierzcie i jedźcie: to jest Ciało moje, to jest Krew moja», — słowa P. Jezusa z ostatniej Wieczerzy. Jednak ona, — jak wiadomo nie kończy się na nich. Do onych słów dodaje Zbawiciel jeszcze drugie: «To czyńcie na moją pamiątkę». Jeśli w pierwszych czuć przedewszystkiem Boga wszechmogącego, to w drugich wyczuwa się znów przyjaciela najlepszego, który, żegnając się z ukochanymi, zostawia im pamiątkę, aby go im przypominała. Widać, jak bał się, by ludzkość o nim nie zapomniała. I nic dziwnego. Toć wie, kim jesteśmy, jakimi zapominalskimi. Dopóki obcujemy ze znajomymi, to tam jeszcze myślimy o nich i lgniemy ku nim. Ale niech nas tylko z nimi rozłączy czas lub przestrzeń, o jakże prędko w duszy naszej blednie ich obraz, jakże rychło po przyjaznych wielkich stosunkach pozostaje tylko mgliste wspomnienie — sen.

To też my sami, znając siebie dobrze, skoro rozłączamy się z przyjacielem to po tysięcznych przysięgach o niezapominaniu, dajemy mu nadto jakąś pamiątkę, mówiąc: — Weź ją, — kiedy popatrzysz na nią, wspomniesz sobie, choć wtedy o mnie.

Oto czem jest pamiątka. Chroni przed zapomnieniem, zachowuje pamięć o nas.

Stąd nie dziwię się, że Jezus, żegnając się z uczniami swoimi, chce im zostawić jakąś pamiątkę i mówi: — «Bierzcie... *to czyńcie na moją pamiątkę*».

TO... Cóż to jest owo TO? Jakąż to pamiątkę zostawiło nam, Ono Serce, które jest najwyższą miłością i które może urzeczywistnić wszystkie swoje pragnienia.

Heretycy mówią, że to, co Chrystus dawał uczniom swoim ukochanym, to nie jest Ciało jego, ale chleb dalej. Ależ też okazują przez to, że nie mając sami serca, nie rozumieją potem co to jest pamiątka.

To Jezus tym, za których nie żałował ostatniej kropli krwi wylać, miał zostawić, jako pamiątkę, odrobinę chleba? — O, takiej pamiątki wstydziłby się dać nawet ostatni żebrak.

Ja, kiedy myślę o tym, który mówił one słowa: «To czyńcie na moją pamiątkę», — kiedy sobie wspomnę chwilę, w której te słowa wypowiedział, to odrazu spodziewam się czegoś niezwykle pięknego. Przecież to trzeba pamiętać, że pamiątkę tym razem daje Ten, który jest nietylko człowiekiem, ale i Bogiem przepotężnym i najdobrotliwszym. P. Jezusa stać naprawdę na coś niezwykle cudownego.

Kiedy Ludwik XIV. opuszczał więzienie, aby iść na szafot, u progu spotkał, zalanego łzami, wiernego sługę swego Clery — Król chciał mu dać jakąś pamiątkę, ale jaką? Złota nie miał, a zresztą, są usługi, za które nie można płacić pieniądzem. Więc myślał chwilę nad tem, poczem, podniósłszy rękę, odciął pukieł włosów posrebrzonych w nieszczęściu i oddał to, jako najdroższą pamiątkę, jaką król mógł dać słudze swojemu.

Ostatni to wyraz pamiątki; tu kończy się już możność — człowieka. Ale serce tem się nie zadawala, człowiek marzy o czemś doskonalszem.

I proszę Was, gdyby matka rozstając się z dzieckiem, — mogła tak wyjąć serce swoje żywe i zamknąć w medaljon, — czyby tego nie uczyniła? Owszem — żeby mogła, toby nawet napewno siebie całą, oddała na pamiątkę.

Otóż to, co my nie możemy, ale pragniemy, to uczynił P. Jezus. Żegnając się z nami, uczniami swemi, zostawił im na pamiątkę nie żłobek, nie krzyż nawet, ale Ciało i Krew swoją, Serce swoje i duszę swoją. Siebie samego. Taką to pamiątkę zgotował i pozostawił nam nasz Mistrz. Pamiętajmy o Nim. Niech nam Jezus nie będzie opuszczony w Kościele. Odwiedźcie Go, a potem «bierzcie i jedźcie», — bo na to został. W sercu waszem pragnie zamieszkać. *Ks. Józef Lichoń.*

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT

— 11-13 czerwca EPERNAY, kaplica Sióstr. — 15—16 SOMMERY; — 16—17 czerwca Ste. MENECHOULD; — 18—19 czerwca CHALONS-sur-Marne, kościół St. Alpin. 20—21 czerwca COURTISOLS; — 22—23marca PARGNY-sur-Francois; — 24—25 czerwca FERE-CHAMPENOISE; 25—27 czerwca SEZANNE; — 27—28 czerwca ANGLURE; 28—29 czerwca ESTERNAY; — 29—30 czerwca MONTMIRAIL.

Ks. ROGACZEWSKI

— 9. czerwca METZ, 9-12 katechizm. — 12 czerwca HAGONDANGE 7-8 g. spowiedź, 8. g. msza św. — CLOUANGE 10-11 g. spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. — ST. PRIVAT 15 g. Nieszpory. — STE MARIE, 16 g. nieszpory, spowiedź. — 16 czerwca METZ, 9-12 g. katechizm. — 19 czerwca TALANGE 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św. kazanie. — METZ 12 g. msza św., kazanie.

Od 20 czerwca do końca miesiąca będzie ks. Dziekan nieobecny.

Ks. KULAWIK

11-13 czerwca: NEMOURS St. PIERRE: w sobotę błogosławieństwo N. Sakramentem i kazanie oraz spowiedź o godz. 8-mej wieczorem w Kościele Parafjalnym w NEMOURS. — W niedzielę: nabożeństwo w Kościele Parafjalnym w St. PIERRE o godz. 11-tej, począwszy od 7-ej rano spowiedź.

18 czerwca: Nabożeństwo o godz. 11-ej w MELUN-N. DAME, o godz. 9-tej w DAMMARIE-LES-LYS.

Zjazd Katolicki odbędzie się w MELUN dnia 3-go lipca, szczegóły w najbliższym czasie.

KALENDARZYK

12	**Niedziela**	Eschyl. Jana w.
13	Poniedziałek	Antoniego Padew.
14	Wtorek	Bazylego W. w.
15	Środa	Wita, Modesta
16	Czwartek	Aliny, Benona b.
17	Piątek	Adolfa, Jolanty.
18	Sobota	Marka i Marcela.

KOMITET POMOCY DLA BEZROBOTNYCH POLAKÓW W PARYŻU

Sprawozdanie z wpływów i wydatków za czas od 1-go marca do 30-go kwietnia 1932 r.

Wpływy do dnia 1-go marca 1932 r. wynosiły 46.286.25

W marcu i kwietniu wpłynęło:

Do P. K. O. :

Urzędnicy Banku P. K. O.	170.—
Tow. Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu	214.20
Personel Ambasady R. P. za m. marzec	1110.—
Wpłacone przez p. Jesionowskiego	50.—
Współpracownicy «Dziennika Polskiego	408.—
Konsulat R. P. w Paryżu	7000.—
Wpłacone przez p. Paulin	100.—
Pomoc Oświatowa dla Polaków we Francji	65.—
P. Ambasadorowa Chłapowska jako dochód z odczytu p. Heleny Vacaresco	10000.—
Bezimiennie wpłacono	25.—
Odsetki w P. K. O.	16.64
P. płk. Błeżyński zebrane od oficerów celem uczczenia im. p. Marszałka Piłsudskiego	6000.—
Personel Ambasady za m. kwiecień	1035.—
Urzędnicy Banku P. K. O.	170.—
Wpłacone przez p. Paulin	200—
Tow. Miłsników Sceny Polskiej	50.—

Do Kasy wpłnyęło :

Z listy Nr. 49 (zebrane przez p. dr. Sokolnicką)	110.—
Pan Generał Górecki	2000.—
Pan Artur Rubinstein	1000.—
Pracownicy Opieki Polskiej	30.—
Z listy Nr. 29 (zebrane przez p. Wagnerównę)	50.—
Z listy Nr. 12 (zebrane przez p. Scieżyńską)	45.—
Bezimiennie	1000.—
P. Adamski Laurent	90.—
Panna Janina Pelade	10.—
Z list Nr.Nr. 4, 5, 6, (zebrane w Boulogne)	134.70
Ł podwieczorku urządz. w Szkole Batignolskiej	685.55
P. Dochoda	50.—
Koło Młodz. Męsk. w Stiring-Wendel (Moselle)	15.—
Koło Młodz. Żeńskiej w Sitirin-Wendel	15.—
Polska Misja Katolicka w Paryżu	107.—
Dochód z «Tomboli Artystycznej»	3510.—
Z listy Nr. 32 (zebrane przez P. Jodkową)	207.—
Z listy Nr. 50 (zebrane przez p. Wagnerową)	40.—
Z listy Nr. 13 (zebrane przez p Jarkowską)	235.—
Dochód z koncertu u SS. Nazaretanek	627.—
P. Marja Warjaś	5.—
Z listy Nr. 48. (zebrane przez p. Poznańską)	45.—

Razem do dn. 1-go maja 82.911.34

Wydatki do 1-go marca 1932 r. wynosiły 41.858.75

W marcu i kwietniu wydano :

Zwrot długu «Zw. Pracy Obyw Kobiet»	7.000.—
Pomoc lekarska (lekarstwa i wyjazdy do chorych	707.—
Mleko dla dzieci bezrobotnych	280.—
Obiady dla bezrobotnych (zaległe)	1175.—
Pomoc doraźna różnym, samotnym i rodzinom	2480.—
Opłacanie mieszkań lub noclegów bezrobotnym	1007.75
Chleb wydany bezrobotnym	9095.—
Zasiłek dla Kom. w Boulogne (zebrane na listy w Boulogne	134.70
Poczta i rozjazdy	65.—
Wydatki biurowe (czynsz 2 mies., concierge, materjały piśm., druk kwitów i blankietów)	1242.90
Rozmowy telefoniczne	130.—
Pobory urzędnika i sanitarjusza	695.—
Zaległy rachunek na światło na choinkę	75.—
Bezrobotnym na podróż do pracy	80.—
Rachunek «Żeglugi Polskiej» z prowizją Banku	1817.06
Odsetki i portorja w P. K. O.	17.89
Komitety prowincjonalne	3000.—
Pozostaje na 1-go maja :	
Do rozlicz. w Sekretarjacie	123.75
Do rozliczenia w baraku	3000.—
Do rozlicz. w Sekretarjacie (mieszkania)	405.—
W kasie	230.55
W P. K. O.	8290.99

Razem 82.911.34

SPROSTOWANIE

W sprawie notatki zawartej w numerze 23 «Polaka we Francji» z dnia 5 czerwca br. pod tytułem: «Ważne dla podróżujących», — Polskie Biuro Podróży «FRANCOPOL» w Paryżu 11, rue Montholon stwierdza, że szczegóły w notatce tej zawarte, nie dotyczyły wymienionego biura.



OFERTA JEDYNEGO RODZAJU

Aby dać pracę naszym pracownikom, ofiarujemy

PIĘKNY PORTRET

całkowicie ręcznie retuszowany po cenie wyjątkowej

15 FRANKÓW

Za ramy nie żądamy żadnego dodatku. Płaci się dopiero po odebraniu, gdy będziecie całkowicie zadowoleni.

Poślijcie dobrą fotografję, załączając nazwisko i dokładny adres. — Adresujcie w ten sposób:

OUVRIERS — PORTRAITISTES

10, rue Merlin — PARIS (11e)

Uwaga Dla czytelników «POLAKA» 10 proc. upustu.

TANIOPOL

Wielka zniżka cen na wszystkich artykułach wskutek ogólnej wysprzedaży.

SUKNIE GOTOWE z jedwabnego trykotu, najmodniejsze barwy (solde — ostatnia partja)	**Fr.**	**30.—**
SPODNIE SOLIDNE z materjału prążkowego	**Fr.**	**20.—**
SKARPETKI —ze sztucznego jedwabiu — bardzo eleganckie, we wszystk. odcieniach i deseniowe	**Fr.**	**7.50**
POŃCZOCHY jedwabne — najwyższego gatunku	**Fr.**	**15.—**
POŃCZOCHY jedwabne w dobrym gatunku	**Fr.**	**7.—**
POŃCZOCHY w dobrym gatunku	**Fr.**	**5.85**
POŃCZOCHY — fildekosowe — bardzo trwałe	**Fr.**	**5.85**
SKARPETKI — dla dzieci — (nowość)	**Fr.**	**3.90**
KRAWATY — najmodniejsze	**Fr.**	**2.50**

Zamawiajcie natychmiast. — Wszystkie zamówienia za gotówkę, albo za zaliczką pocztową.

Przesyłka i zaliczka na koszt klijenta przy zamówieniach poniżej 100 franków.

Wielka ilość towarów na składzie: BLUZY, Materjały na ubrania, galanterja itd. itd.

Na żądanie udzielamy wszelkich informacji. — Zamówienia należy kierować pod adresem:

CH. VANOLI, — 6, rue Martel — PARIS (10e)



Nadzwyczajna Okazja!

Krawiecki Zakład "SELECT"

27, AVENUE DE VERSAILLES — PARIS (16e)

Metro: Javel i Mirabeau. Telefon Jasmin 20-69

Zwraca się Szanownej Klijenteli Polskiej uwagę, że w Jej interesie leży odwiedzić zakład i obejrzeć ogromny wybór materjałów angielskich i francuskich, sprzedawanych po cenach bardzo dostępnych.

Ubrania są wykonywane przez najlepszych krawców Warszawskich według najnowszych modeli.

PRZY MAGAZYNIE OTWARTO SALON DLA PAŃ
pod kierownictwem znanego specjalisty.
Płaszcze, suknie Haute Couture i wszystkie futrzane roboty
Przyjmuje się też wszelkie przeróbki i przenicowywania.

CENY DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!



WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ

ADRES: **10 BOULEVARD SEBASTOPOL — PARYŻ**

(3-cie piętro, metro: Chatelet, telefon: Archives 79-58

Djatermja. — Arsonwalizacja. — Prądy o wysokiej zmienności. — Lampa kwarcowa. — Lampa infraczerwona.— Radjo.

CHOROBY WEWNĘTRZNE, serca, płuc, narządów trawienia. — CHOROBY WENERYCZNE i moczopłciowe. CHOROBY SKÓRY. — TRYPER. — SYFILIS. — Niemoc. — Anemja. — Hemoroidy. — Żylaki. — REUMATYZM. — Choroby kobiece i dziecięce

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Lecznica otwarta codziennie od 9 do 12 rano i od 3 do 8 wieczór. W niedziele i święta od 9 do 12 rano.

UWAGA: Lecznica posiada własną instalację promieni Roetntgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach. — Analizy krwi i moczu. Leczy się również chorych, opłacających Assuraces Sociales.

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Sercecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem

Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**

Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).

Mal. Karol Perron.

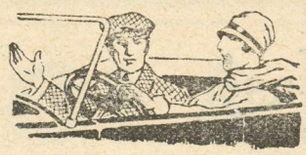
BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville.Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.



POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy	95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów	145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów	165 fr.
633	Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr. 265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr. 10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale	4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

PATEFONY, GRAMOFONY Z TRĄBĄ oraz WALIZKOWE



Będą Wam nadesłane za wpłaceniem 50 fr., pierwszej raty, reszta płatna w 10-ciu ratach miesięcznych. **PŁYTY** polskie, francuskie i rosyjskie, najnowsze nagrania. **HARMONJE RĘCZNE** polskie (na plakach mosiężnych) Stamirowskiego, oraz harmonje niemieckie, najnowsze modele, jak i czeskie (Heligonki).

Pisać do:
«PHONO-MESLAY»
45, RUE MESLAY — PARIS (3e)
Metro: REPUBLIQUE Otwarte w niedzielę.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

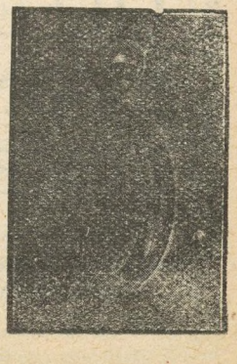
Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.
PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.
ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ
RADJOAKTYWNE
PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.



Dla mężczyzn	25 fr
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań 40 fr., za 3 zegarki	118 »

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

TYLKO OFICJALNE BIURO

«ORBIS»

względnie agentury «POLEXPRESSU» mogą załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

w Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJONOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ - Centrala: 30, Bd des Capucines

PARYŻ - Oddzial Emigracyjny: 93, Bd Berthier

Metro: Champerret (blisko Konsulatu)

STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie

LILLE - 30, Rue Faidherbe

LYON - 10, Rue Dauphine

LIEGE (Belgja) - 7, Rue Edouard Wacken

Imprimerie «PASCAL». 13, rue Pascal. Paris (5). Le Gérant: Ernest MARRE.